Cena za egzemplarz 15 groszy. B.J. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 262 **Katowice, czwartek 12-go listopada 1931 r.** **Rok 30**

Trzynaście lat temu...

W pożodze wojennej, w szczęku oręża i wrzawie bitewnej budziła się do życia Polska przed laty trzynastu. Nad ziemią polską wówczas, umęczoną i rozdartą, zlaną krwią wrogów i obrońców, krwią dzieci własnych i własnych synów, obrońców sprawy nieswojej rozbłysnęły pierwsze blaski jutrzenki swobody, zapowiadając przyjście wolności.

Działo się to wśród największej zawieruchy wojennej, jaką znały dzieje naszej cywilizacji. Świat stał jeszcze w ogniu. Pół Europy stało w płomieniach i czerwieniało zgliszczami, miljony walczących ze sobą zaciekle ludzi stały pod bronią. Europa przeżywała jedną z największych klęsk swej kultury, największą epopeję zniszczenia swego dorobku cywilizacyjnego.

Jedynym jasnym błyskiem tego ponurego obrazu była właśnie zapowiedź wolności dla narodów, jęczących dotąd pod jarzmem obcych zaborów.

Wolność ta rodziła się we krwi, w straszliwych konwulsjach przewrotu, obejmującego dotychczasowy ustrój polityczny Europy. Trzy trony, których ciężar przycisnął wolność polskiej ziemi runęły pod naporem konieczności dziejowej.

I Polska powstała, by żyć!...

Nie było jej jednak danem cieszyć się długo spokojem. Musiała siłą oczyszczać swe dzierżawy z łupieżców wiekowych i złych sąsiadów, którzy przewrotnie napadli ją i szarpali niezagojone po wielkiej wojnie ciało.

Do ostatecznego usunięcia najeźdźców z kraju czekano jeszcze hasła i — wodza. Hasło to padło w dniu 10 listopada, gdy runęła nietylko faktycznie, ale i formalnie władza Hohenzollernów, powalona zarówno na polach bitwy jak i na barykadach rewolucyjnych we własnej stolicy, gdy Wilhelm Ostatni po sromotnej ucieczce uroczyście abdykował, gdy siodlarz Ebert obwołany został prezydentem Rzeszy niemieckiej i nad zamkiem w Berlinie powiał czerwony sztandar — i gdy w tym samym dniu do Warszawy przybył z niewoli niemieckiej wyzwolony wódz legjonów, faktyczna sprężyna i motor wszystkich prawie polskich działań wojennych, Józef Piłsudski.

Stolica Polski w dniu 11 listopada obudziła się w pierwszym poranku swojej faktycznej wolności. Żołnierze niemieccy złożyli broń. Odwach warszawski obsadzony został przez oddziały wojsk polskich. Dotychczasowy rząd wysłał do Krakowa i Poznania zawiadomienia, że także okupacja niemiecka, jak austro-węgierska przestała istnieć na ziemiach Polski.

Pozostawały jeszcze boje o Małopolskę Wschodnią i o Lwów, perfidnie oddany przez władze zdruzgotanej Austrji w ręce Rusinów. Lecz wszystko to miały być krótkie, choć krwawe i bohaterskie epizody. Jeszcze miały także przyjść po dwóch latach zaledwie ciężkie zmagania z nowym najazdem rosyjskim pod maską bolszewicką, które miały zakończyć się dla nas zwycięsko.

Słońce bowiem wolności już jaśniało nad ziemią polską i choć blaski jego przyćmiewały jeszcze częściowe krwawe opary tych zdarzeń, zagasnąć nie mogło. Po wielkiej „wojnie ludów" o którą modlił się jeden z naszych wieszczów, przyszła Ona, przyszła wolność stanowcza i nadeszła ta chwila, ten „dzień trzeci", o którym mówił drugi wieszcz:

...i widziano
wśród narodów Polski marę
zstępującą w grób na trzy dni.
. . . .
dnia trzeciego się rozwidni
i na wieki będzie rano!

Nie odroczenia spłaty długów, ale zupełnego ich zniesienia

żądają zbankrutowane Niemcy.

Paryż. We wczorajszej „Action Francaise" Bainville zamieszcza na temat rokowań francusko-niemieckich artykuł p. t. „Kwadratura koła". Teza Bainville'a opiewa, że **niema dziś możności zmuszenia Niemiec do wykonania jakichkolwiek spłat. Zresztą suma odszkodowań, suma długu politycznego okazuje się już śmiesznie małą wobec sumy długów prywatnych i handlowych.**

Jednocześnie doskonale poinformowany Hutin zapewnia w „Echo de Paris", że w toku ostatnich konferencyj Hoesch oświadczył Lavalowi, iż **Niemcy uważają się za absolutnie niewypłacalnych, że żadne nowe moratorjum nie może już uratować sytuacji i że wobec tego nalegają na konieczność całkowitego i ostatecznego zlikwidowania ciężarów reparacyjnych.**

Podobno żądaniu temu sprzyja Anglja, otrzymująca od Niemiec zdeprecjonowane funty i zmuszona przekazywać Ameryce pełnowartościowe złote dolary. Innemi słowy Anglja tylko zyska, jeżeli nastąpi całkowita anulacja długów.

Ale to wszystko jest niczem wobec kiełkującego teraz w głowach amerykańskich planu puszczenia w ruch słynnej amerykańskiej komisji długów. Krążą pogłoski, że **komisja przystąpi wkrótce do nowego zbadania możliwości ewentualnej redukcji długów europejskich, proporcjonalnie do zdolności płatniczej dłużników.** Przełożony na język zwykły plan amerykański oznacza: **Francja może płacić Ameryce, Niemcy nie mogą płacić Francji.**

Oto z czem Laval wrócił z Waszyngtonu.

Rozłam w Chadecji pogłębia się.

Lwów. W związku ze znanym wykluczeniem ze stronnictwa Ch. D. sen. prof. Thuliego i prof. Makarewicza, zarząd dzielnicowy Ch. D. **uchwalił zażądać satysfakcji i rehabilitacji publicznej dla obu senatorów,** stwierdzając równocześnie, że między postępowaniem ich a art. 8 nowego statutu stronnictwa, nie zachodzi kolizja.

Otwarcie angielskiego parlamentu.



Wczoraj król angielski dokonał uroczystego, z wielkim przepychem i paradą otwarcia pierwszego po wyborach posiedzenia parlamentu angielskiego, wygłaszając równocześnie wielką mowę, powitaną przez posłów oklaskami. Przemawiał również Mac Donald.

Przy budowie fundamentów kościelnych przysypała skała 15 ludzi.

Berlin. Przez całą noc obiegały miasto Manheim najdziksze pogłoski o rozmiarach katastrofy, jaka wydarzyła się onegdaj wieczorem podczas wysadzania skał przy budowie fundamentów kościoła w Hauenstein. Według opowiadań przybyłych z miejsca katastrofy świadków, wypadek miał nastąpić w chwili, gdy po rozsadzeniu skały robotnicy nadbiegli, aby usunąć gruzy. Część rozsadzonej skały obsunęła się i zasypała grupę robotników.

Według innego doniesienia przyczyną katastrofy był wybuch ładunku dynamitowego w chwili, gdy na miejscu zebrała się wielka ilość ciekawych. Liczbę zasypanych określają na 7 do 15 osób. Dotychczas wydobyto z pod odłamów skalnych 4 trupy.

Brak chleba na Białorusi.

Wilno. Wobec ograniczenia sprzedaży zboża na terenie Białorusi sowieckiej, daje się odczuwać ostry brak chleba. W ostatnich dniach na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Dzisny, Wilejki i Rakowa zatrzymano kilkunastu włościan, którzy nielegalnie przedostali się do Polski, celem zakupu mąki i chleba. Włościanie ci opowiadają, iż władze sowieckie pozabierały wszystkie zbiory, które zostały skoncentrowane w spółdzielniach, skąd wydawane są w znikomych ilościach za kartkami.

Krwawe zamieszki w Niemczech.

Magdeburg. W Schoenbeck nad Łabą, gdzie codziennie przychodzi do starć między przeciwnikami politycznymi, napadło wczoraj wieczór kilkuset komunistów na lokal narodowych socjalistów. Obecni w lokalu hitlerowcy w liczbie około 30 zbiegli. Komuniści dali do nich szereg strzałów, przyczem jeden narodowy socjalista został ciężko ranny, a dwaj inni lżej. Następnie rzucili się komuniści na dwa sklepy, należące do narodowych socjalistów i obrabowali wystawy. Policja rozpędziła napastników przy użyciu pałek gumowych i dokonała licznych aresztowań.

TELEGRAMY.

Fala przeciwżydowska przenosi się z Warszawy do Wilna.

Warszawa. Według krążących pogłosek zwolnionym w dniu wczorajszym z aresztu prewencyjnego 126 studentom — grozi odpowiedzialność karno-sądowa.

Grozi im zamknięcie w areszcie na czas do trzech miesięcy, bądź w więzieniu na czas nie krótszy od 6 miesięcy.

Wczoraj od rana na terenie wyższych uczelni urzędowały komisje dyscyplinarne, przed któremi stają zamieszani w awanturach studenci. Groźba zamknięcia Uniwersytetu i Politechniki stanie się aktualną, jeżeli najbliższe dni nie przyniosą całkowitego uspokojenia młodzieży. Istnieje jednak przeświadczenie, że senaty akademickie, wespół z prezydjami stowarzyszeń studenckich osiągną możność zapanowania nad wytworzoną sytuacją.

*

Podczas gdy w Warszawie zaburzenia akademickie zdążają do likwidacji — w Wilnie stosunek między akademikami Polakami i żydami uległ groźnemu zaostrzeniu. Odbywają się pochody antyżydowsk., które od czasu do czasu przeradzają się w krwawe bójki. Wczoraj zabity został nawet jeden akademik, kilkunastu zaś doznało mniej lub więcej poważnych ran.

Zawieszenie szczeblowania urzędników weszło w życie.

Warszawa. W numerze 98 dziennika ustaw z dnia 8 bm. ogłoszono ustawę z 14 października rb., która zawiesza przepisy o przechodzeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska oraz sędziów i prokuratorów automatycznie do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażeń. Ustawa obowiązuje i wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 30 czerwca 1931 r., a w stosunku do funkcjonarjuszy przedsiębiorstwa P. K. P. i Polskich Poczt Telegrafów i Telefonów z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 8 bm.

Sprawa „korytarza" raz na zawsze załatwiona.

Nowy Jork. Na dorocznem posiedzeniu Izby Handlowej Polsko - Amerykańskiej wybrany został prezesem **b. poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stetson.** Ustępujący prezes Lee złożył oświadczenie, że **uważa kwestję „korytarza" za raz na zawsze przez Traktat Wersalski załatwioną,** wreszcie, że udzielając wspomnianego wywiadu, miał jedynie na myśli, że stanem idealnym w Europie wogóle byłoby unormowanie wszystkich stosunków granicznych na modłę stosunków pogranicznych pomiędzy St. Zjednoczonemi a Kanadą.

Kotłowisko na wschodzie wzbiera na sile.

Anglja pilnie śledzi wojnę chińsko-japońską.

Londyn. Na terenie Mandżurji **rozgorzała regularna wojna.** Obie strony koncentrują swe wojska, a równocześnie przychodzi do ustawicznych utarczek pomiędzy wrogiemi oddziałami.

Najcięższe walki rozegrały się około **Haiczeng, gdzie Chińczycy stracili kilkaset żołnierzy w zabitych i rannych.** W walce zginęło dwu żołnierzy japońskich. Podczas innej utarczki zginęło 30 Chińczyków i dwu Japończyków.

Walki o przyczółek nad rzeką Nonni trwają nadal. Chwilowo most znajduje się w rękach Chińczyków.

Japończycy postawili generałowi Ma Czang-Czan ultimatum, wzywając go do natychmiastowego oddania miasta Cycykaru w ręce przyjaznego Japończykom generała chińskiego Czang-Hai-Penga. Gen. Ma-Czang-Czan nie zastosował się do tego ultimatum, wobec czego powszechnie **spodziewają się japońskiego marszu i ataku na Cycykar.**

Zaognienie sytuacji powoduje możliwość wmieszania się do konfliktu Sowietów, o czem świadczy komunikat rozpowszechniany przez rosyjską agencję telegraficzną „Rosta". Agencja ta twierdzi że współpracownik japońskiej misji wojskowej w Charbinie, Ossawa odbył konferencję **z gen. Koźminem, przywódcą białogwardzistów, podczas której ustalono plan zorganizowania zamachu białogwardzistów na kolej wschodnio-chińską. Oddziały białogwardzistów, uzbrojone przez Japonję,** miałyby aresztować sowieckiego dyrektora kolei wschodnio-chińskiej oraz konsula sowieckiego, opanować warsztaty kolejowe i bank sowiecki.

W chińskiej dzielnicy Tientsinu doszło do nowych zaburzeń. Komendant wojsk jap. zaproponował dowódcom oddziałów wojskowych na terenie obcych koncesyj wspólną akcję na wypadek powtórzenia się rozruchów.

Posiedzenie Rady Ligi, które się zajmie konfliktem mandżurskim, wyznaczone zostało na 16 bm. w Paryżu.

Po objęciu urzędowania w Foreign Office nowy angielski minister spraw zagranicznych **Sir John Simon zamierza zwrócić baczną uwagę na konflikt mandżurski.** Wielka Brytanja przywiązuje do likwidacji zatargu bardzo wielką wagę, to też Simon osobiście uczestniczyć będzie w posiedzeniu Rady Ligi.

14-ty dzień procesu przeciwko „Centrolewowi".

Warszawa. Dzień rozpoczyna się blado, gdyż zeznania składają niedobitki świadków Tomasz Wawer i Bogusław Pawłowski w związku ze znanemi okolicznościami z procesu o przygotowywanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Wywiadowca Wawer dokonywał rewizji u Trochimowicza i znalazł dwa rewolwery; Bogusław Pawłowski zaś, właściciel składu broni, sprzedał Synowieckiemu 5 rewolwerów.

Po tych zeznaniach następuje sensacja dnia: Witold Pórzycki. Pórzycki, jak wiadomo, był głównym świadkiem w procesie o zamach na Marszałka Piłsudskiego, on to należał do piątki Jagodzińskiego, przygotowującego zamach i wydał bojowców w ręce policji. Pórzycki padł następnie ofiarą tajemniczego zamachu w toku procesu Jagodzińskiego. Sprawców zamachu nie wykryto i sprawę umorzono. Pórzycki był wówczas postrzelony w zagadkowych okolicznościach i porzucony w rowie na szosie.

Pórzycki zeznaje głośno i spokojnie: Od 1918 r. należałem do PPS., później pracowałem w Powiatowej Kasie Chorych. W 1928 r. zostaliśmy tj. wszyscy pracownicy Powiatowej Kasy Chorych zorganizowani w milicję PPS. i ćwiczyliśmy na boisku „Skry". Otrzymywaliśmy instrukcje, musztrę oraz pouczenia. Udzielano nam wykładów o broni krótkiej, terenoznawstwie i t. d.

Przewodniczący: Kto prowadził wykłady?

— Kapral dywizjonu samochodowego, Żukowski i inni wojskowi. W 1928 r. byliśmy delegatami na osłonę wieców. Brałem udział w 9 takich wiecach, jako ochrona.

Jeździłem do Zakroczymia i słyszałem, jak przemawiał tam Pragier i były burmistrz Nowego Dworu Turek.

Pragier mówił, że rząd trwoni pieniądze, że władza powinna znaleźć się w rękach robotniczych. Natomiast, kiedy był odczyt marszałka Świtalskiego w Filharmonji wysłano nas, by rozrzucać tam ulotki.

— Od kogo świadek otrzymał te ulotki?

— Od Obarskiego z redakcji „Robotnika". Nie rozrzucaliśmy jednak ich, bo poco się narażać na aresztowanie. Poszliśmy do domu.

— Jaka była treść ulotek?

— Mniej więcej... nie czytałem ich, ale ogólnie, jak p. Miedziński trwoni pieniądze skarbowe na papierosy i na rzeczy.

— Czy świadek bywał na innych wiecach?

— Tak, jeździłem na osłonę na ZZK. i do Wołomina.

— Czy któryś z oskarżonych wygłaszał tam przemówienia?

— Nie, jedynie, jak mówiłem, Pragier. Wogóle innych przemówień nie mogłem słyszeć, bo jako ochrona znajdowałem się zwykle przy wejściu.

Rozprawa nie skończona.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Odrzucone protesty wyborcze.

Warszawa. Sąd Najwyższy w Izbie III. rozpatr. onegdaj 4 protesty przeciw wynikowi wyborów do Senatu w woj. lwowskiem. Sąd Najwyższy odrzucił 3 protesty, zaś w sprawie zgłoszonego w imieniu Centrolewu protestu postanowił przesłuchać świadków. Ostatni ten protest umotywowany był w ten sposób, że władze wyborcze dopuszczały się nadużyć w postaci odbierania kartek wyborczych ze siódemką, aresztowania działaczy Centrolewu itp.

Reichswehra w sidłach komunizmu.

Berlin. Ministerstwo Reichswehry komunikuje, że w ostatnich miesiącach zaznaczyła się intensywna działalność rozkładowa komunistów niemieckich wśród Reichswehry. Od połowy lipca w ręce władz wojskowych wpadło okrągło 40 broszur komunistycznych i ponad 200 ulotek o treści rozkładowej, które rozdawano członk. Reichswehry. W tym samym okresie aresztowano 26 osób przyłapanych na gorącym uczynku rozdawania ulotek i broszur.

Socjaliste zluzował hitlerowiec.

Gdańsk. Jak donosi „Danziger Volksstimme", senat w. m. Gdańska na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił zwolnić posła socjalistycznego Wernera ze stanowiska członka Rady Portu, zajmowanego przez niego od czasu istnienia Rady Portu w Gdańsku. Na jego miejsce mianowany ma być obecny przywódca frakcji hitlerowców sejmu gdańskiego poseł Greiser. Według zdania pisma socjalistycznego, mianowanie nastąpiło wyłącznie ze względów politycznych. Dziennik zaznacza przytem, iż mianowanie znanego ze swych agresywnych wystąpień antypolskich hitlerowca nie przyczyni się w żadnym razie do poprawy stosunków polsko - gdańskich.

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez Sta. Ł)

(Ciąg dalszy.)

Mateusz lubo był człowiek sprawiedliwy i uczciwy, nikomu krzywdy nie wyrządził i powszechnego używał szacunku, miał jednak serce z natury nieco twarde i obojętne na niedolę i cierpienia drugich.

Córeczkę po bracie przyjął chętnie do swego domu, ale zresztą nie zajmował się nią wiele, ani dbał o dziecko; wiedział, że matka da mu jeść, widział, że chodzi cało odziane, myślał więc sobie w duszy:

— Nie głodna, nie obdarta, cóż dzieciakowi potrzeba? — i był pewien, że obowiązek opiekuna spełnił należycie.

Tymczasem Terka pieszczona i kochana u rodziców, a po śmierci matki prawie na rękach noszona przez ojca, nie mogła pojąć zmiany, jaka zaszła w jej życiu. Dopóki jeszcze żyła babka, nie czuła się tak bardzo opuszczoną, ale gdy stara matka Mateusza umarła, a po śmierci i stryja Idziego, który poszedł w kilka tygodni za swoją matką, żona jego, zwana Idkową, sprowadziła się z czworgiem dzieci do Mateusza, zaczęły się straszne czasy dla Terki.

Bo jeśli Połonka będąc obojętnym dla sieroty, nie robił jej przecież nigdy wyraźnej krzywdy, to Idkowa, kochająca tylko siebie i swoje dzieci, srodze dokuczała Terce. A co najgorsza, wygadała się przed sąsiadkami, że matkę biednego dziewczęcia, sądzono jako czarownicę.

Gdy się wieść o tem rozniosła po Godowie, wszyscy mieszkańcy wioski odwrócili się ze zgrozą od Terki. Dziewczęta nie chciał się z nią bawić, swawolne chłopaki ciskały na nią błotem i kamieniami, dzieci uciekały od niej z krzykiem z daleka, a starsze kobiety spluwały, przechodząc około sieroty.

A tu, jak na nieszczęście, dał Bóg biedaczce serce tkliwe, kochające wszystkich ludzi serdecznie, i spragnione miłości innych. Garnęła się więc niebога do wszystkich domowników, a najbardziej do stryja, którego mimo jego obojętności kochała z całej duszy; lecz odpychana zawsze zimnem słowem, szorstkiem obejściem, stała się bardzo nieśmiała, z każdym dniem smutniejsza i rada uciekała z domu, do sadu lub na ulicę.

Skoro się jednak pokazała na wsi, starsze dzieci, mianowicie chłopcy, chwytały co im wpadło w rękę i rzucając tem na Terkę, krzyczały:

— Czarownicy córka, czarownicy córka! Dajże ją, dalej! Ona już też pewnie z djabłem trzyma.

Serce się krajało sierocie z żałości i bólu, pokazać się pomiędzy ludźmi nie mogła, a skoro szła po wodę, lub w pole, ścigały ją zniewagi i wyzwiska. Stryjenka zaś pędząc dziewczę od roboty do roboty nie szczędziła również łajań i wymówek. Nie było spokojnego kąta dla biednej Terki w całym Godowie.

Razu pewnego, gdy wysłana po wodę, szła do rzeki, jakiś chłopak zranił sierotę dość ciężko w głowę kamieniem, naśmiewając się z niej niemiłosiernie. Terka pobiegła z płaczem do domu, i rzuciwszy się do nóg stryja, mówiła z łzami:

— Ach! stryju kochany, ratujcie mnie, nie dajcie... Mnie tu tak wszyscy nie cierpią... uciekają przedemną, rzucają kamieniami... Ja się boję wyjść na drogę, ja...

— Ano, to siedź w domu, a nie łaź po próżnicy — przerwał Mateusz niezadowolony.

— Kiedy i w domu... mnie tak tęskno, tak smutno... mnie tak źle... — mówiło dziewczę, nie wiedząc jak to wypowiedzieć, co ją bolało, czego pragnie.

— Jeszcze ci źle? — wybuchnął z gniewem stryj. — Czego ty chcesz, utrapione stworzenie? Czy się to u mnie nie najesz, czy nie chodzisz obleczona? Czego ci więcej potrzeba?

— Mnie o jedzenie, ani o szaty nie chodzi... tylko... ja was tak kocham, stryju najmilszy... Jabym... ja was... — i wybuchnęła gwałtownem łkaniem, całowała nogi Mateusza i tuliła się do nich.

Połonka zniecierpliwił się do reszty; odsunął niechętnie od siebie Terkę i rzekł:

— Skaranie Boskie z dziewuchą! Ja tam takich ceregieli nie lubię. Zamiast tych beków, lepiejbyś oto wzięła się do roboty. Stryjenka się skarżą, żeś do niczego. Macioś oto sobie nos rozbił i krwawił się. Józka rozdarła nowy fartuch, żebyś dzieci pilnowała wolałbym, niż że mnie tu za nogi chwytasz i całujesz. Idźże już sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek 12 listopada

Św. Marcina I. (pap. i męcz. † 653).
Św. pięciu braci Polaków, męcz.
Św. Józafata, (arcybisk. męcz. † 1623).
Słow.: **Nowosław.**

Jutro, piątek, 13. listopada: Św. Stanisława Kostki, wyznawcy * 1550 † 1568

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.51,	o godz. 16.05
Księżyca	o godz. 10.28,	o godz. 17.22

*

Z historii śląskiej.

12 listopada. 1359. Papież Innocenty IV w Awinjonie, wysyła poważne pismo z poleceniem do opata klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, żeby proboszczowi **w Bytomiu,** księdzu Piotrowi, nadał większe prawa. **1862. Ksiądz Norbert Bonczyk,** otrzymał pierwszą posadę w Piekarach. — **1865.** Zmarł ks. poseł Jan Lończyk **w Szczedrzyku** w 62 roku życia. — **1868.** Pierwsze wybory do rady miejskiej **w Katowicach.** Wybranych zostało 30 radnych. — **1894.** Próbna jazda kolejki ulicznej **z Bytomia do Królewskiej Huty.** — **1925.** „Osservatore Romano" ogłasza nominację dotychczasowego administratora apostolskiego na Górnym Śląsku, księdza **dr. Augustyna Hlonda,** na biskupa śląskiego. **W roku: 1295.** Książę Przemysław raciborski, zbudował **w Raciborzu,** na odrzańskiem przedmieściu szpital św. Mikołaja, oraz kościół śś. Piotra i Pawła. Zakłady te dał pod opiekę „Bożogrobców". — **1296.** Umarł **Henryk V,** książę śląski i pan Wrocławia. — **1296.** W dokumencie z tego roku wspomniano miasto **Baborów** w pow. głubczyckim. Wówczas Baborów należał do księstwa opawskiego. Po podziale tego księstwa, został Baborów przydzielony do Głubczyc i razem z Karniowem złączony w osobne księstwo. — **1296.** Po bitwie z Tatarami, kopalnia złotogórska upadać zaczęła. — **1297.** Plebanja **w Dębiu pod Opolem,** otrzymała od dziedzica raszowskiego Adama de Thulecz dwa łany roli i łąkę.

— **Przyrost naturalny ludności w Polsce w II. kwartale 1931 roku.** Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, ruch naturalny ludności w Polsce w II. kwartale br. przedstawiał się następująco: (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za I kwartał br.): Małżeństw zawarto 61.333 (79.912), urodzin żywych było 256.775 (250.413), zgonów 121.319 (156.440), przyrost naturalny zatem wyniósł 135.456 osób (93.973). Na 1000 mieszkańców przypadało: małżeństw 8.0 (10.3), urodzeń żywych 33.0 (32.2), zgonów 15.6 (20.1) przyrost naturalny zatem wynosił 17,4 (12. 1).

— **Emigracja w Polsce w okresie styczeń — wrzesień br.** Według danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy br. (styczeń — wrzesień) wyemigrowało z Polski (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za ten sam okres roku ub.) ogółem 69.673 osoby (194.837), z czego do krajów europejskich 60.196 (154.682), do krajów zamorskich zaś 9.478 (40.155). Powróciło do Polski zagranicy ogółem 38 767 osób — (27.771), z czego z krajów europejskich 33.364 (22.005), z krajów pozaeuropejskich 5.403 (5.766).

— **Organizacja władz powszechnego spisu ludności.** Naczelne kierownictwo akcją powszechnego spisu ludności, który odbędzie się w dniu 9 grudnia br. na terenie całego kraju, spoczywa w rękach generalnego komisarza spisowego. Generalnemu komisarzowi podlegają bezpośrednio komisarze wojewódzcy, którzy kierują akcją spisową na terenie województw, komisarzom wojewódzkim zaś podlegają referenci spisowi, kierujący spisem na terenie poszczególnych powiatów. Spis we wszystkich miastach, gminach wiejskich i wójtostwach przeprowadzają naczelni komisarze spisowi, którym podlegają starsi komisarze spisowi, wyznaczeni każdy na 20 okręgów spisowych, wreszcie na terenie każdego okręgu, obejmującego około 250 osób, przeprowadza spis komisarz okręgowy. W 6 miastach wydzielonych, a mianowicie w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Lwowie i Wilnie, naczelni komisarze spisowi posiadają prawa komisarzy wojewódzkich i podlegają bezpośrednio generalnemu komisarzowi spisowemu. Szczegółowe instrukcje określają dokładnie obowiązki i zakres działania poszczególnych władz spisowych.

Nie pięknych słów, lecz czynu nam potrzeba.

Jeśli naprawdę pragniesz ulżyć niedoli najbiedniejszych obywateli, to wiedz o tem, **że nie pięknych słów lecz czynu nam potrzeba!** Czynu, któryby w jaknajkrótszym czasie przyniósł pożądane wyniki.

A więc przekaż dowolnej wysokości ofiarę pieniężną na konto Ogólnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym P. K. O.

Nr. 307 795

weź na dożywianie ubogie dziecko, złóż ofiarę w naturze za pośrednictwem lokalnego Komitetu, **urządzaj wzgl. popieraj imprezy dochodowe na rzecz bezrobotnych i nie kupuj towarów pochodzenia zagranicznego, bo w ten sposób odbierasz chleb polskiemu robotnikowi i urzędnikowi.**

Pamiętajmy o dotkniętych nędzą bezrobocia i nieśmy im doraźną pomoc w miarę naszych sił i możności.

Spieszmy wszyscy na front walki gospodarczej z klęską bezrobocia!

Rezolucja na uroczystej akademji w sali Teatru Polskiego w Katowicach

w dniu 8 listopada 1931 r.

Przedstawiciele społeczeństwa śląskiego, zebrani na uroczystej akademji w dniu 8 listopada 1931 r. w sali Teatru Polskiego, wyrażają rodakom z Pomorza zapewnienia pełnej łączności duchowej, oraz dzielą powszechne oburzenie narodu polskiego z powodu niesłychanego wystąpienia senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych A. P. popierającego zaborcze zakusy Niemiec wobec Pomorza.

Stwierdzamy, że podobne, wypływające ze złej woli czy też ignorancji oświadczenia:

1. Obrażają poczucie sprawiedliwości, gdyż od wieków Pomorze zamieszkuje ludność polska, która stanowi 90 procent ludności tej ziemi.

2. Podkopują zaufanie niezbędne dla odbudowy gospodarczej, gdyż Pomorze i ujście Wisły stanowią naturalny łącznik gospodarczy środkowej Europy z światem, na co choćby wskazuje ten tylko fakt, że Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi.

3. Szkodzą dobrym stosunkom między narodami europejskiemi, nieopatrznie osłabiając poszanowanie zobowiązań międzynarodowych, oraz siejąc ziarno zawiści i śmiałość zaborczą u jednych, nieufność i odruch samoobrony u drugich.

4. Przełamują jednolitość pokojowych nastrojów narodu polskiego, budząc przekonanie w coraz liczniejszych kołach, że na agresywność zachodniego sąsiada, trzeba będzie odpowiedzieć hasłami rewizjonistycznemi w obronie tej części narodu, która zamieszkując od wieków Śląsk Opolski, Pogranicze, Warmję i Mazury, teroryzowana jest przez zaborców.

Śląsk i Pomorze złączone są tradycją cierpień pod przemocą barbarzyństwa pruskiego, wspólnota ducha narodowego, umiłowaniem pracy i wzajemnem współdziałaniem w imię postępu gospodarczego. Ludność Pomorza ma prawo ufać, że Śląsk wraz z całym narodem polskim gotów jest ponieść nawet ofiarę krwi w obronie cennej ziemi pomorskiej.

Województwo śląskie.

* **Zmiany w rozmieszczeniu policji województwa śląskiego.** Rozporządzeniem wojewody śląskiego zaszły następujące zmiany w policji wojew. śląskiego: z komisarjatu I. w Król. Hucie wyłączono dzielnicę Nomiarki i przyłączono ją do rejonu komisarjatu w Świętochłowicach; z rejonu posterunku policyjnego w Raszczycach wyłączono gminę Bogunice i przyłączono ją do posterunku w Suminie.

* **Zainteresowanie „Miesiąca Śląska" na terenie całej Polski.** Z całego terenu Rzeczypospolitej nadchodzą wiadomości o powodzeniu akcji „Miesiąca Śląska" — organizowanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Mimo skierowania wysiłków społeczeństwa przedewszystkiem w kierunku akcji walki z bezrobociem, imprezy „Miesiąca Śląska" oraz zbiórka na cele pracy narodowej na Śląsku, cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem. Najszersza akcja prowadzona jest na terenie województw lwowskiego, lubelskiego, nowogródzkiego i wileńskiego; w woj. wileńskiem organizacja „Miesiąca Śląska" zajął się Związek Obrony Kresów Białoruskich. Na terenie tych województw we wszystkich miastach powiatowych organizowane są akademje, odczyty, oraz różnego rodzaju imprezy propagandowo-dochodowe. Największa ilość imprez przewidziana jest na ostatnie dni listopada.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Z Katowickiego

Dzień święta niepodległości.

Katowice. W dniu 11 listopada odbędzie się uroczystość odzyskania niepodległości. W przeddzień przez ulice miasta przechodziły orkiestry z capstrzykiem W środę o godzinie 9 odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła z udziałem władz i wojskowości. Potem odbędzie się defilada. O godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele ewangelickim.

Samobójstwo.

Katowice. Dnia 9 bm. pozbawił się życia przez zatrucie gazem świetlnym kupiec Karol Dorowin. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Powodu targnięcia się na własne życie, nie ustalono.

Młodociani złodzieje przed sądem.

Katowice. W poniedziałek rozpatrywał sąd okręgowy sprawę młodocianych braci Jerzego i Ernesta Karkoszków, Roberta Zawadzkiego i Józefa Reichela z Nowej Wsi, oskarżonych o dokonywanie kradzieży żelaza na kopalni „Hillebrandt". W czasie rozprawy wyszło na jaw, iż napadali oni kamieniami na ludzi, zwracających im uwagę z powodu kradzieży. Odgrażali się również stróżowi. Sąd skazał braci Karkoszków na 4 miesiące, a Reichela na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem na 3 lata ze względu na dotychczasową niekaralność. Czwartego złodzieja, nie mającego jeszcze 18 lat skończonych, R. Zawadzkiego, skazano również na dwa miesiące więzienia, lecz ze względu na to, iż był on już karany za kradzież, kary tej sąd mu nie zawiesił.

Kradzież przyborów piśmiennych.

Katowice. W nocy na 8. bm. weszli nieznani sprawcy do składu firmy E. Braszczok, przy ul. Kościuszki 16 i skradli 111 zł. gotówki oraz różnych przyborów do pisania, łącznej wartości 1019 zł. Ponadto skradli z biurka większą ilość znaczków stemplowych i znaczków pocztowych. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

Nagła śmierć.

Katowice. Dnia 9 bm. o godz. 11.50 wczasie wykupywania biletu na tutejsz. dworcu kolejowym zmarł nagle na udar serca emeryt. robotnik kolejowy 49-letni Wincenty Mudwil z Pszczyny. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Proces Solorza.

Katowice. Ubiegłej soboty odbył się w sądzie okręgowym w Katowicach proces Eugenjusza Solorza i Hugona Schindlera, dyrektora i współpracownika „Danatbanku" w Katowicach, którzy ubezpieczali klijentów w niemieckich towarzystwach ubezpieczeniowych, nie mających prawa działalności na terenie Polski. Na rozprawę Solorz się nie stawił. Przesłuchano ośmiu świadków i na tym proces odroczono. Dalszy ciąg procesu odbędzie się w piątek 13. bm.

Śledztwo przeciwko Janowi Polokowi.

Siemianowice w Katowickiem. Prokuratura w Katowicach wszczęła dochodzenia przeciwko Janowi Polokowi z Siemianowic, b. buchalterowi dyrektorowi dyrekcji Huty Królewskiej! Laury za nadużycia popełnione na tle wekslowem. Polok realizował klijentowskie weksle zakładów, a pieniądze przywłaszczał sobie. Popełnione w ten sposób nadużycia wynoszą około 200 tys. zł.

Przytrzymanie złodziei.

Siemianowice w Katowickiem. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania do mieszkania Fryderyka Wieczorka w nocy na 20 sierpnia b. r., gdzie sprawcy skradli większą ilość garderoby męskiej, bielizny, pościel na łóżka, zegarek srebrny wraz z dewizką, 150 złotych gotówki i kartę cyrkulacyjną — przytrzymano jako sprawców tej kradzieży Huberta Kandziorę z Siemianowic, kilkakrotnie karanego za kradzież Romana Mondrakowskiego z Bytkowa, również karanego za kradzież i oszustwo, Stefana Kucię z Bytkowa, Szymona Banasza z Siemianowic i Gertrudę Kusz z Bytkowa. Wszystkich przytrzymanych za wyjątkiem Gertrudy Kusz odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

Z rady gminnej.

Nowa Wieś w Katowickiem. 5 bm. odbyło się w Nowej Wsi posiedzenie rady gminnej. Po załatwieniu kilku spraw personalnych, przystąpiono do uchwał. Uchwalono obniżyć wydatki zwyczajne o 46.360 zł. i wydatki nadzwyczajne o 8.888.33 zł. Równocześnie uchwalono dodatkowe kredyty dla wydatków zwyczajnych w wysokości 40.495 zł. i wydatków nadzwyczajnych w wysokości 30.000 zł. Większością głosów uchwaliła rada gminna zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20.000 zł. z ogólno-miejscowej kasy chorych na powiat Katowicewieś na rozbudowę cmentarza, spłacalną w dwóch ratach po 10.000 zł., oprocentowaną na 9 od sta. Wzamian za to zarząd kościelny oddał gminie do dyspozycji 10.000 zł. podatku kościelnego i opłaty pogrzebowe, wynoszące 2.200 zł. rocznie.

Wstrząsy ziemi.

Bielszowice w Katowickiem. Niektóre gazety donoszą, że w ubiegłą sobotę około godz. 5 po południu wstrząsnęła się ziemia w Bielszowicach i Pawłowie. Po trzech godzinach stwierdzono ponowne wstrząsy. Były one tak silne, że meble cofały się z miejsc.

Z Król. Huty

Przełożenie targu.

Król. Huta. Z powodu święta niepodległości w środę, dnia 11 bm., zwykły targ nie odbędzie się. Zostanie on przełożony na czwartek, dnia 12. bm.

Włamanie i kradzież.

Król. Huta. W nocy na wtorek skradziono rzeźnikowi Ignacemu Gernasowi z ul. 3-go Maja 66 około 150 kg. mięsa wartości 350 zł.

Bezrobotnym.

Król. Huta. Zarząd miejscowy gazowni zobowiązał się wpłacać miesięcznie 100 zł. na bezrobotnych. Również urzędnicy tego przedsiębiorstwa zgodzili się na oddanie 1 proc. od poborów bezrobotnym.

Nowy szyb.

Król. Huta. W budowie znajduje się nowy szyb na „Polu Wschodniem“ kop. „Król“. Szyb buduje się z żelazobetonu. Będzie on mógł dziennie wydobywać 450—480 t. na godzinę czyli około 7500 ton dziennie.

Z Świetochłowickiego

Nowe okręgi kominiarskie.

Świętochłowice. Wydział powiatowy rozdzielił powiat na następujące okręgi kominiarskie: okręg 1 — Świętochłowice, 2 — Wielkie Hajduki, 3 — Nowe Hajduki, 4 — Nowy Bytom, 5 — Lipiny, 6 — Ruda, 7 — Orzegów, 8 — Chropaczów i okręg 9 — Szarlej. Niewymienione gminy należą do rejonu najbliższego okręgu.

Otwarcie szkoły gospodarstwa domowego.

Godula w Świętochłowickiem. W piątek, dnia 6. listopada w godzinach przed południowych odbyło się staraniem kierownictwa szkoły powszechnej w Chebziu otwarcie wystawy szkoły gospodarstwa domowego. Szkoła ta urządzoną została staraniem zarządu gminnego oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i zaopatrzona w najlepsze sprzęty gospodarstwa domowego. Na uroczystość tę przybyli insp. szkolny p. Dworaczek, ks. wik. Rak w zastępstwie chorego ks. proboszcza, członkowie zarządu gminnego i rady gminnej, przedstawiciele zarządu szkolnego, rady rodzicielskiej i różnych władz miejscowych. Otwarcia wystawy dokonał I. ławnik gminny p. Andrzejewski w zastępstwie nieobecnego naczelnika gminy. Deklamacje dzieci szkolnych oraz inne ich występy upiększyły uroczystość. Prace wykonane przez uczenice szkoły gospodarstwa domowego pod kierownictwem nauczycielki p. Malikówny, dały nadspodziewany wynik i wprowadzały odwiedzających wystawę rodziców, jak i społeczeństwo w zdumienie. Przyznać należy, iż kierowniczka tej szkoły stara się wszelkiemi siłami wpoić w uczenice swoją najlepszą wiedzę z dziedziny gospodarstwa domowego, zapewniając im beztroskliwy byt na przyszłość. To też rodzice oraz społeczeństwo miejscowe w uznaniu zasług wyraża na tej drodze serdeczne podziękowanie za opiekę nad ich córkami najprzód zarządowi gminnemu, który przez urządzenie tak wzorowej szkoły gospodarstwa domowego przy szkole II. umożliwił ich córkom naukę, dalej zarządowi szkolnemu, radzie rodzicielskiej, kierownictwu szkoły II. i p. Pękalli oraz nauczycielce p. Malikównej za ich trud i poświęcenie dla naszych córek.

Śmierć dziecka w garnku z wrzącą wodą.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Dnia 5 bm. w mieszkaniu Ludwika Pazura wpadła do garnka z wrzącą wodą jego półtora roczna córka Helena, która doznała poważnego poparzenia ciała i dnia 8 bm. wskutek odniesionych poparzeń zmarła w szpitala hutniczym.

Znaleziono nieprzytomnego w rowie.

Karol Emanuel w Świętochłowickiem. Dnia 8 bm. o godz. 7 podczas patroli znaleźli funkcjonarjusze policyjni w rowie przy szosie w Karol Emanuel w kierunku Czarnego Lasu, leżącego w stanie nieprzytomnym Wojciecha Mazurka z Starej Kuźni. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono go do szpitala w Starej Kuźni, a następnie do szpitala w Kochłowicach. Ustalono, iż Mazurek jest upośledzony na umyśle i zbiegł przed kilku dniami ze szpitala w Goduli.

Z Pszczyńskiego

Przygotowania do spisu ludności.

Pszczyna. Przygotowania do spisu ludności, który odbędzie się na terenie całego państwa w dniu 9 grudnia br. są w powiecie pszczyńskim w pełnym toku. Powiat podzielono na *22* obwody (miasta i gminy liczące ponad 5000 mieszkańców stanowią oddzielne obwody) i

Z Ślaska Opolskiego.

Z Kozielskiego.

Dotychczasowy proboszcz Fersche w **Koźlu** został powołany na stanowisko kanonika do Wrocławia. Następcą jego został mianowany ks. proboszcz Breitkopf, rodem z Gościęcina. Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza odbędzie się 19 listopada.

Z Opolskiego.

W nocy na czwartek wybuchł w dużej stodole we dworze **Chmielowice** pożar, który zniszczył cały budynek wraz z 300 wozami niemłóconego zboża. Pożar trwał do południa w czwartek. Straty są olbrzymie.

Z Zabrskiego.

Górnik Wiktor Dragon z **Zabrza**, zatrudniony na kopalni „Królowa Ludwika“ został zabity podczas pracy przez spadającą belkę, która wypadła z górnego oszalowania właśnie w czasie, gdy D. przechodził tamtędy. — Na kopalni „Delbrück“ obrywające kamienie zabiły ciskacza M. Zbroję z **Zabrza.** — Na kopalni „Żydowina“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ciskacz Feliks Piechaczek.

---

683 okręgi (nadto 1 okręg wojskowy). Powiatowym referentem spisowym został p. dyr. Żmij. W dniu 10 bm. odbył się w Pszczynie w sali wydziału powiatowego o godz. 9 rano zjazd naczelnych komisarzy powiatu, celem zasięgnięcia informacyj w sprawie przeprowadzenia spisu ludności.

Ślub p. wicestarosty.

Pszczyna. Dnia 27 października br. odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub wicestarosty pszczyńskiego p. dr. Marjana Riessa z p. Olgą Łapińską.

Napad rabunkowy.

Wesoła w Pszczyńskiem. Dnia 9 bm. o godz. 18.30 na szosie w Wesołej, obok remizy straży pożarnej, dwaj nieznani dotychczas sprawcy, uzbrojeni i zamaskowani, napadli na kupca Rudolfa Mola, wracającego po zamknięciu składu w towarzystwie swej siostry Berty. Sprawcy po steroryzowaniu napadniętych — skradli Bercie Molównej 99 zł. gotówki, poczem zbiegli w kierunku lasów a jednocześnie, aby uniemożliwić pościg, sprawcy oddali 3 strzały rewolwerowe w powietrze. Dochodzenia celem ustalenia ich i ujęcia, w toku.

Włamanie.

Jarząbkowice w Pszczyńskiem. W nocy na 8 bm. około północy weszli nieznani sprawcy do mieszkania rolnika Jana Ożgi i pod groźbą pobicia, żądali wydania pieniędzy. Steroryzowany Ożga wydał sprawcom 70 zł. gotówki, czem jednak sprawcy się nie zadowolili, bijąc go laską po rękach i w dalszym ciągu domagali się wydania pieniędzy. Gdy napadnięty Ożga oświadczył, iż pieniędzy w domu nie posiada, sprawcy przeszukali wszystkie szafy, a gdy gotówki nie znaleźli — zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Rybnickiego

Święto młodzieży.

Rybnik. Na przyszłą niedzielę obchodzi Stowarzyszenie Młodzieży święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą Stowarzyszenia Młodzieży udział. Po południu odbędzie się na sali domu parafjalnego uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Czas będzie zapowiedziany w kościele z ambony. Uprasza się parafjan, szczególnie rodziców o poparcie katolickiego ruchu młodzieży przez jak najliczniejszy udział w akademji, szczególnie teraz, kiedy się znowu pojawiają dążności rozbicia katolickich stowarzyszeń przez partje.

Przeciw projektowi prawa małżeńskiego.

Rybnik. Onegdajszej niedzieli odbyło się zebranie Towarzystwa mężów katolickich parafji Rybnik, na którem m. in. powzięto następującą uchwałę w sprawie projektu prawa małżeńskiego: „Towarzystwo mężów katolickich parafji Rybnik proponuje sekretarjatowi Akcji Katolickiej diecezji śląskiej zainicjować akcję protestacyjną przeciw zamierzonemu ustawodawstwu małżeńskiemu w Polsce przez zbieranie podpisów wszystkich dorosłych katolików“.

Ustalenie opłat za dezynfekcję.

Rybnik. Starostwo rybnickie ustaliło nową taryfę opłat za czynności dezynfekcyjne, wykonywane przez dezynfektora na zlecenie lekarza powiatowego. Dezynfektor otrzymuje za dezynfekcję pierwszej ubikacji 6 zł., każdej dalszej po 2 zł., kloaki 2 zł., za każdy metr bieżący ścieku 0.30 zł., chlewa, stajni itp., zależnie od wielkości, 1—3 zł., za czas nadzoru nad dezynfekcją, przeprowadzoną w własnym zakresie, do 1 godziny 5 zł. włącznie z kosztami podróży, za każdą dalszą rozpoczętą godzinę po 2 zł. oraz zwrot kosztów za materjał dezynfekcyjny.

Przytrzymanie młodocianego włamywacza.

Rybnik. W poniedziałek po południu mistrz piekarski K. Rak, przytrzymał 17-letniego Konrada z Rybnika, który przy pomocy łomu żelaznego próbował się włamać do jego piekarni.

Napad rabunkowy.

Rybnik. Dnia 6 bm. około godz. 17.30 w pobliżu budki kolejowej nr. 16 pomiędzy Rybnikiem a Rzędówką napadnięty został 18-letni Władysław Woźniak z Kleczy Dolnej, pow. Wadowice przez Józefa Grodonia z Rudziczki, powiat Pszczyna oraz dwóch wspólników jego. Sprawcy rzucili się na Woźniaka, powalili go na ziemię i skradli mu portfel, zawierający 10 zł. gotówki i dokumenta osobiste, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Nieszczęśliwy wypadek chorego.

Czerwionka w Rybnickiem. Inwalida wojenny Wojciech Früholz z Czerwionki, cierpiący wskutek wojny na epilepsję, dostał ataku na drodze, przyczem wpadł do przydrożnego rowu, napełnionego woda i utopił się. Od dłuższego czasu już zbiera się woda w rowach przydrożnych przy przejściu kolejowem na kopalnię z powodu nieczyszczenia rowów, tak, że powstają całe jeziora. Możeby policja po tym wypadku spowodowała tych, którzy są do tego zobowiązani, żeby się postarali o odpływ tej wody.

Wywieszenie płachty komunistycznej.

Dębieńsko w Rybnickiem. W nocy na niedzielę nieznany sprawca wywiesił w Dębieńsku Wielkiem w odległości 50 m. od kościoła katolickiego na drzewie płachtę komunistyczną z bronzową gwiazdą pięcioramienną oraz czarnym młotem i sierpem, bez napisów. Pozatem znaleziono kilka ulotek komunistycznych. Dochodzenia w toku.

Pogłoski o połączeniu dwu gmin.

Biertułtowy w Rybnickiem. Jak słychać, mają być połączone gminy Biertułtowy i Radlin. Konieczność ta spowodowana została opłakanym stanem finansowym gminy Biertułtowy. Starosta rybnicki mianował komisarycznym naczelnikiem w Biertułtowach p. Brandysa, naczelnika gminy Radlin. Takie posunięcie zdaje się zapowiadać bliskie połączenie obydwu gmin.

W mieście tylko 12 bezrobotnych.

Wodzisław w Rybnickiem. W mieście znajduje się obecnie tylko 17 bezrobotnych, a to wskutek tego, że zarabiający podwójnie, zostali usunięci i zastąpieni bezrobotnymi. Następnie zwolniono żony, ludzi pracujących oraz innych członków rodzin, w których pracowało kilka osób. W ten sposób znaleziono częściowe przynajmniej rozwiązanie palącej sprawy bezrobocia.

Na jarmarku złodzieji nie brakło.

Wodzisław w Rybnickiem. Pod zarzutem dokonanej kradzieży na ostatnim jarmarku wyrobów skórzanych zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Wodzisławiu bezrobotny 18-letni Kozubek z Czyżowic oraz 15-letni Palac z kolonji „Fryderyka“, należącej do Gorzyczek. Zaznaczyć trzeba, że wyżej wymieniony Kozubek ma już więcej dokonanych kradzieży na sumieniu. — Równocześnie w tymże dniu w restauracji skradziono z kieszni pewnej osobie gotówkę w kwocie 110 zł. Kto skradł, nie zdołano stwierdzić. Niejednokrotnie ostrzegaliśmy, by z pieniędzmi obchodzono się ostrożnie, gdyż kieszonkowców nie brak a przedewszystkiem na jarmarku.

Poświęcenie sztandaru.

Żory w Rybnickiem. W uroczystość Chrystusa Króla (25 października) parafjalny Związek mężów katolickich pod wezwaniem św. Józefa obchodził poświęcenie nowego sztandaru. Uroczystość była bardzo podniosła. Ks. prob. Klimek wygłosił przepiękne kazanie, ks. prezes Kowalczyk odprawił sumę. Zaszczycili uroczystość obecnością swoją Przew. ks. prałat Miczek z Warszowic i delegacje bratnich organizacyj ze sztandarami z Katowic (Najśw. Marji Panny) oraz z Bogucic.

Sędziwy wiek.

Niedobczyce w Rybnickiem. W gminie naszej żyje 93-letnia staruszka, Józefa Marszolikowa, która pisze bez okularów, sama bieliznę pierze i inne prace domowe wykonywa. Sędziwej staruszce składamy najszczersze życzenia, aby jej Bóg w czerstwem zdrowiu dał dożyć w łasce Swej świętej najdłuższych lat, a gdzie trudności życia gniotą, ulżył łaskawie tego ciężaru.

Pożar domu.

Gołkowice w Rybnickiem. Dnia 5 bm. wybuchł pożar na strychu domu Wiktora Surmy i zniszczył dach domu oraz różne sprzęty domowe, złożone na strychu. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 11.000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Przytrzymanie amatorów cudzych ryb.

Syrynia w Rybnickiem. Dozorca stawów ks. Lichnowskiego Mine Koczanka przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży ryb: Emila Czajkę, Józefa Franciszki i Konrada Gęstego z Grabówki. Czajce zdołano odebrać około 10 kg skradzionych ryb. Na złodziei sporządzono doniesienie karne.

Oszust.

Zwonowice w Rybnickiem. Do niejakiej Buszki zgłosił się pewien mężczyzna, przedstawiający się jako zastępca firmy rowerów i pobrał jako właté 30 zł. Wkrótce okazało się, że ów człowiek był oszustem. Oszusta niebawem złapano a był nim Franciszek Burda z Suminy. Sąd grodzki w Rybniku skazał go na 3 miesiące więzienia.

Z Tarnogórskiego

Oddanie do użytku szosy Tarn. Góry — Piekary.

Tarnowskie Góry. W tych dniach ukończono roboty przy naprawie nawierzchni szosy z Tarn. Gór do Piekar. Szosa jest asfaltowana na przestrzeni 12 klm. Drogę oddano już do użytku publicznego.

Z Bielskiego

Włamanie.

Olszówka Dolna w Bielskiem. W nocy na 5 bm. weszli nieznani sprawcy do willi Józefa Wolfganga w Olszówce Dolnej i skradli dwa ubrania męskie granatowe, zegar ścienny, 4 poduszki, dwie kołdry flanelowe, kilka prześcieradeł i poszewek, 4 suknie damskie, kilka par trzewików damskich, 3 kostjumy kąpielowe damskie, dwa płaszcze damskie i dwie cukierniczki srebrne — łącznej wartości 2500 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy oddalili się w niewiadomym kierunku.

Samobójstwo.

Międzyrzecze Górne w Bielskiem. Dnia 6 bm. pozbawił się życia przez powieszenie w lesie w Międzyrzeczu Górnem, upośledzony na umyśle 22-letni Franciszek Szubert z zawodu robotnik, stanu wolnego. Zwłoki odstawiono do domu rodzicielskiego. Przyczyny targnięcia się na własne życie, nie ustalono, przypuszczać jednak należy, iż denat targnął się na własne życie w czasie zaburzenia umysłu.

Ks. biskup dr. Kubina jako proboszcz parafji Najśw. Marji Panny w Katowicach.

(1917 — 1925.)

Teodor Kubina, urodzony 16 kwietnia 1880 r. jako syn robotnika w Świętochłowicach, uczęszczał tamże do szkoły ludowej, a potem do gimnazjum w Król. Hucie, gdzie 1901 r., złożył maturę. Zacząwszy studja teologiczne we Wrocławiu, następnie przez sześć lat odbywał je w Rzymie w Collegium Gregorianum, skąd wrócił do kraju jako doktór teologji i filozofji. Święcenia kapłańskie otrzymał 27 października 1906 r.

W duszpasterstwie pracował gorliwie wśród rolników jako kapelan w Mikołowie, wśród górników u św. Barbary w Król. Hucie, w Kołobrzegu na Pomorzu pomiędzy robotnikami sezonowymi, w parafji św. Piusa w Berlinie w stolicy Niemiec, potem jako kuratus w Berlin-Pankow, a w końcu jako proboszcz u Najśw. Marji Panny w Katowicach od 27 września 1917 r.

Kierownictwo najważniejszej na Śląsku polskim parafji, bo wielkiej, a zarazem za niemieckich czasów najbardziej zgermanizowanej, w czasie wielkich zmian politycznych, wymagało równocześnie bystrości umysłu, energji i wielkiego taktu. Ks. dr. Kubina z wielką oględnością pracował w parafji w nowych warunkach i zdobył sobie szacunek wszystkich.

Zaimponował odrazu pracowitością nadzwyczajną. Intensywniejsze wszędzie po wojnie duszpasterstwo zamieniało się w Katowicach bardzo często w pracę wprost nadludzką, której z dwoma tylko wikarjuszami bez szkody dla zdrowia i życia podołać mogła jedynie natura tak silna i odporna, jaką Pan Bóg obdarzył ks. Kubinę. Najpierw zaprowadził miesięczne nabożeństwa polskie i niemieckie dla matek oraz dla sodalicji marjańskich. W r. 1919 założył obok niemieckiego Vinzens-Verein polskie Towarzystwo Pań Miłosierdzia. Młodzież męska i żeńska, polska i niemiecka, ujęta została w organizacje odpowiednie. Dla robotników założył ks. Kubina już 1918 r. towarzystwo pod opieką św. Jacka. Służące zorganizowane w r. 1920, zaraz w styczniu 1921 r. przyjęły św. Zytę za patronkę i prosiły o opiekę ks. proboszcza. Dla najuboższych, jeszcze podczas wojny, otworzono w Domu Związkowym tanią kuchnię, wyręczając w ten sposób magistrat miasta, którego opieka społeczna wtedy skierowana była gdzieindziej.

Po przyłączeniu Śląska do Polski nastąpił znaczny przypływ ludności katolickiej i polskiej do Katowic. Byli to po części uchodźcy ze strony niemieckiej, po części urzędnicy państwowi i prywatni pochodzący z Małopolski lub Kongresówki. Wtedy niezbędną się stała potrzeba zaprowadzenia piątego nabożeństwa parafjalnego, a trzeciego polskiego w niedziele i święta. Zaczęto więc w roku 1923 odprawiać o godzinie 11 i trzy kwadranse cichą Mszę niedzielną z kazaniem, na którą odrazu bardzo licznie uczęszczano.

W końcu wspomnieć trzeba z wdzięcznością o troskliwych zabiegach ks. Kubiny około budynków kościelnych, w czasie wojny zaniedbanych. W r. 1919 trzeba było dach kościoła kryć na nowo. Następnie zreparowano organy, mocno nadwyrężone. Potem sprawiono nowe dzwony, gdyż stare w roku 1918 zabrane były przez Niemców na cele wojenne. Koszta dzwonów z montażem wynosiły około 360.000 mk. (w czerwcu 1922 r.).

Następnie zabrał się ks. proboszcz Kubina do wewnętrznego odnowienia świątyni. Podług projektu artysty-malarza Michała Kowala z Zakopanego wykonała firma Augusta Dylla z Katowic w ciągu roku 1924 roboty malarskie.

Wkońcu przystąpił jeszcze ks. Kubina do przebudowania ciasnej plebanji, która teraz pomieścić miała obok proboszcza trzech wikarych. Przytem powiększono plebanję również o salę posiedzeń, artystycznie wymalowaną według projektu profesora Stanisława Ligonia z Katowic.

Zanim ks. Kubina urządził się na nowo w pięknej plebanji, otrzymał nominację na biskupa częstochowskiego. Bulle nominacyjne noszą datę 14 grudnia. Ks. biskup-nominat Kubina życzył sobie, aby wszyscy parafjanie złożyli jako podarunek pożegnalny po jednej Komunji św. Bardzo znaczna część parafjan życzenie to chętnie spełniła.

W piątek 29 i w sobotę 30 stycznia 1926 r. wieczorem odbyły się na sali Domu Związkowego uroczyste akademje pożegnalne w obu językach, miasto żegnało dotychczasowego proboszcza osobną akademją w teatrze, a w następną niedzielę odprawiono pięć Mszy św. na intencję ks. biskupa, który dnia 2 lutego wyjechał do Częstochowy i odbył swój ingres do tamtejszej katedry, nazywając się żywą ofiarą ludu śląskiego dla Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Krajobraz korsykański.



Władze francuskie przystąpiły ostatnio do energicznego tępienia bandytyzmu zakorzenionego na Korsyce. W tym celu wyruszyła na tę wyspę ekspedycja 600 żandarmów na samolotach, na okręty zaś załadowano wielką ilość samochodów pancernych, miotaczy gazu i ognia; w ostatnich dniach doszło już tu i ówdzie do starcia z bandytami; walki i pościg za nimi jest niezmiernie utrudniony ze względu na skalisty teren wyspy, pełen jaskiń, ruin i kryjówek, będących doskonałem schronieniem dla korsykańskich rozbójników.

Ruch emigracyjny.

Emigracja do Belgji.

W związku z wzrastającem bezrobociem w Belgji, władze belgijskie wprowadzają coraz większe obostrzenia przy sprowadzaniu robotników emigrantów przebywających już w Belgji.

Między innemi wprowadzono nakaz przedkładania świadectwa moralności i niekaralności w przeciągu 5 lat ubiegłych, świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że osoba, o przyjazd której członek rodziny czyni starania, nie jest obciążona chorobą niebezpieczną lub zaraźliwą dla otoczenia. Ponadto przepisy wymagają skierowania podań do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Brukseli, który opinjuje i dopiero zależnie od tej opinji, zainteresowany uzyskuje zezwolenie na wjazd rodziny.

Cudzoziemiec pracujący w Belgji, przybyły legalnie, po utracie pracy natrafia na ogromne trudności w uzyskaniu prawa do dalszego pobytu i bardzo często z tego powodu jest zmuszony opuścić Belgję.

Tak zwani „urlopnicy" powracający do Belgji po czasowym, określonym pobycie w Polsce, są narażeni na poważne trudności a nawet tracą prawo ponownego wyjazdu do Belgji, jeśli nie zaopatrzyli się przed wyjazdem w wizę powrotną belgijską, albo w czasie ważności takiej wizy do Belgji nie powrócili.

Emigranci do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Emigranci do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którzy posiadają paszporty emigracyjne i uzyskali już wizy w konsulacie amerykańskim, a nie mają wykupionych kart okrętowych na towarzystwa okrętowe koncesjonowane w Polsce lecz na inne — niekoncesjonowane — we własnym interesie winni zgłosić się jak najszybciej do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124) lub oddziałów i agentur na prowincji w celu załatwienia potrzebnych formalności wyjazdowych, w razie bowiem przeterminowania wizy amerykańskiej emigranci mogą być narażeni na poważne trudności, a nawet utracić prawo wyjazdu, gdyż tylko w wyjątkowych wypadkach konsulat amerykański wizy ponownie udziela.

Żerowali na nędzy bezrobotnych.

Takie już mamy ohydne czasy, że ludzie bez serca i sumienia wyzyskują nawet nędzę i nieszczęście, aby ciągnąć z nich korzyści dla siebie. Onegdaj jedną z takich brudnych afer rozpatrywał sąd okręgowy w Poznaniu. Chodziło o oszustwo, dokonane na szkodę bezrobotnych. Na ławie oskarżonych zasiedli: Paweł Schaluschus i Stanisław Marszałkiewicz, z których pierwszy przez cztery lata, drugi przez kilka miesięcy byli „prezesami" Zrzeszenia bezrobotnych pracowników umysłowych. Niezrozumiałą zupełnie jest rzeczą, w jaki sposób mógł piastować godność prezesa Marszałkiewicz, którego notują kroniki policyjne jako międzynarodowego oszusta i włamywacza, **karanego 18 razy za różne przestępstwa i skazanego na 20 lat więzienia.**

Obaj oskarżeni założyli w Poznaniu kuchnię, która miała wydawać tanie obiady dla bezrobotnej inteligencji. Na obiady te przychodziły dziennie najwyżej trzy osoby z kół bezrobotnych, resztę stanowiły rodziny oskarżonych. A w księdze rozchodów notowano wydatki na 40 obiadów. Ponieważ na koszta prowadzenia kuchni składało się społeczeństwo, popierając ją składkami, oszuści, którzy prowadzili fałszywe księgi i wykazy, chowali do kieszeni grube zyski z tego niecnego procederu. Ogółem utonęło w ten sposób w kieszeniach obu „prezesów" około 23.000 złotych.

Sąd skazał ich na półtora roku więzienia z policzeniem czterech miesięcy aresztu śledczego.

Sprawy robotnicze.

O zniżkę płac robotniczych w Belgji.

Właściciele fabryk maszyn zgłosili projekt obniżenia płac robotniczych o 10 procent. W tej sprawie w najbliższą środę odbędą się narady między przedstawicielami dyrekcyj i robotników. Zniżka byłaby zastosowana dwukrotnie po 5%.

Prawie wszyscy bezrobotni we Francji pobierają zapomogi.

Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych we Francji, wynosiła w dniu 17 bm. 44.117 osób (w tej liczbie 35.869 mężczyzn i 8.258 kobiet), z czego zapomogi otrzymywało 40.872 osoby (w tem 32.863 mężczyzn i 8.009 kobiet). W samym Paryżu zarejestrowano 15.266 bezrobotnych.

Zastanawiające są dane porównawcze bezrobocia we Francji z poprzedniemi okresami: ogólna liczba bezrobotnych w dniu 17 b. m. wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3.245 osób, a w stosunku do tegoż okresu r. ub. wzrosła o 42.836 osób; przed rokiem bowiem, w połowie października, Francja posiadała zaledwie 1.281 bezrobotnych.

Najsmutniejszą jest rzeczą, że czwartą część bezrobotnych we Francji stanowią Polacy.

Anegdoty.

Pamięć słonia.

Jest temu jedenaście czy dwanaście lat, jak pewien słoń, należący do menażerji w Hytle w Anglji, przechodził ze swoim dozorcą koło jednego sklepu, przy którym dozorca się zatrzymał i uczęstował słonia jarzynami. Na drugi dzień rano, prawie o tej samej godzinie, słoń opuścił stajnię i szybko udał się w drogę do sklepu, ale został pochwycony przez dozorcę i odprowadzony do domu.

Otóż niedawno, ta sama menażerja wraz z słoniem znowu się znajdowała w Hytle. Pewnego poranku słoń zerwał powrozy, któremi był powiązany i nie budząc nikogo, cichutko udał się do swego sklepu, gdzie przed dwunastu laty został tak uczęstowany. Tam wszyscy jeszcze spali i sklep był zamknięty, ale to nic słoniowi nie zawadzało. Trąbą podniósł drzwi, wyważył je, i wsunąwszy trąbę do środka, zabrał się do wypróżniania koszów, zawierających w sobie rozmaite jarzyny i owoce, i nakarmiwszy się należycie, wrócił z triumfem do menażerji, gdzie właśnie spostrzeżono jego nieobecność. Biedny kupiec nic nie słyszał, ale gdy obudziwszy się, wszedł do sklepu, mógł się przekonać, że nigdy jeszcze najbogatsi jego klijenci nie opróżnili do tego stopnia jego zapasów, jak to uczynił słoń bezpłatnie.

Wszelkie dary w naturze na rzecz „Wielkiej Loterji Fantowej" dla bezrobotnych przyjmuje wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia, Sekretarjat Generalny, Wydział Pracy i Opieki Społecznej, Gmach Wojewódzki, pokój 712, III p.

Urny wyborcze.



Członkowie poszczególnych komisyj wyborczych w Anglji wnoszą zapieczętowane urny z kartkami głosujących w asystencji policji do biura głównej komisji wyborczej dla obliczenia głosów.

Program radjowy.

Czwartek, 12 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Kwestja lniarska w Polsce". 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14.45 Komunikaty 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.15 Komunikaty. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Piosenki italskie z płyt gramofonowych. 17.10 „Polskie tradycje pokojowe". 17.35 Koncert pieśni. — 18.05 Dalszy ciąg koncertu. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Radjotechnika dla wszystkich" — wykł. VII. 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Don Kichot z Manszy". — 20.15 Koncert. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, komunikat meteorologiczny oraz wiadomości sportowe. — 22.15 Transmisja z Teatru „Wesołe Oko" w Warszawie.

Piątek, 13 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Muzyka poważna z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Arje i pieśni z płyt gramofonowych — 16.20 Nowe odkrycia w krypcie królewskiej Bazyliki Wileńskiej. 16.40 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Artur Sznitzler — wygł. p. Jola Wieniewska. 17.35 Koncert orkiestry. W programie tańce ludowe. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Art. mal. Kazimierze Rutkowski: „Rowerem przez Afrykę północną w Algerji" — cz. I. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Kwadrans literacki. oraz feljeton literacki. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim dla słuchaczów zagranicznych.

Sobota, 14 listopada 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek szkolny. 12.50 Muzyka z płyt gramofonowych 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 16.20 Radjokronika. — 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Helena Reutt). — 17.10 „Rewolucja francuska". 17.35 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30 Koncert dla młodzieży. 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Feljeton sportowy pt. „Co to jest sztuczny tor łyżwiarski". 19.20 Prof. Władysław Dzięgiel: „Stańczyk". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton pt. „Pod znakiem kurtuazji". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

SPORT.

Zawody piłkarskie K. S. „Rybnik 20" — K. O. 75 pułku piechoty.

Pomiędzy K. S. „Rybnik 20" a drużyną 75 p. p. w rocznicę odzyskania niepodległości, w dniu 11 listopada, o godz. 14-tej na boisku K. S. „Rybnik 20" rozegrane będą zawody przyjacielskie. Zaznaczyć należy, że drużyna 75 p. p. w r. 1926 zdobyła tytuł mistrza armji polskiej.

Kurs pływacki w łaźni miejskiej w Katowicach.

Dziś dnia 11 b. m. rozpoczyna się staraniem sekcji pływackiej K. S. Pogoń drugi kurs pływacki w krytej pływalni łaźni miejskiej przy ul. Mickiewicza. Nauka pływania odbywać się będzie w każdą środę i to dla panów i młodzieży od godz. 18-ej do 19-ej, zaś dla pań od godz. 19-ej do 20-ej pod kierownictwem wybitnych instruktorów Polskiego Związku Pływackiego i jest bezpłatne. Jedynie za używanie pływalni należy uiścić opłatę w wysokości 0,60 zł. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu w godzinach ćwiczeń.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Baczność marynarze! W dniu 14 listopada rb. o godz. 19 odbędzie się w Katowicach w restauracji Grand Hotel przy ul. Kościuszki zebranie miesięczne grupy Z. B. M. Z uwagi na ważność sprawy uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków. Koledzy marynarze nieczłonkowie również mile widziani. **Zarząd.**

Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. jednomyślnie potępia wrogą nam akcję Boraha.

W niedzielę 8 listopada rb. odbył się w Warszawie zjazd członków zarządu głównego oraz prezesów okręgowych Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy, któremu przewodniczył prezes Okręgu Śląskiego p. Kuplias. W zjeździe tym zastąpionych było 16 okręgów, dwa okręgi nieobecność swą usprawiedliwiły. Zjazd zaszczycił swą obecnością w zastępstwie p. gen. Romana Góreckiego p. płk. Krzyżanowski oraz wiceprezes Federacji P. Z. O. O. p. rotmistrz Ryszkiewicz. Podczas obrad wywiązała się bardzo rzeczowa dyskusja na temat zjazdu O. Z. P. R. w Gdyni, w której zabierali głos prawie wszyscy prezesi zarządów okręgowych, w rezultacie czego nastąpiło ostateczne zlikwidowanie konfliktu, jaki powstał na zjeździe O. Z. P. R. w Gdyni.

Wobec tego, że p. komisarz rządu nie uznał prawomocności wyboru zarządu, dokonanego w Gdyni i postanowił przeznaczyć komisarza, któryby poprowadził organiz., aż do czasu zwołania walnego zjazdu O. Z. P. R., który odbędzie się prawdopodobnie w ciągu 6-ciu tygodni w Warszawie, decyzję tą zebrani, tak członkowie starego zarządu głównego z p. Jakubowskim na czele, jak i prezesi zarządów okręgowych przyjęli do wiadomości, uznając tem samem konflikt za zakończony.

W wolnych głosach zebrani uchwalili na wniosek przedstawicieli Okręgu Śląskiego rezolucję, potępiającą niedorzeczne wystąpienie germanofilskiego Amerykanina, p. Boraha.

Mamy nadzieję, że zjazd ten, który był wyrazicielem woli wszystkich prezesów, położy kres wszelkim rozsiewanym pogłoskom o jakowymś rozłamie w Związku Podoficerów Rezerwy.

W zjeździe wspomnianym Okręg Śląski zastąpiony był przez prezesa zarządu okręgowego p. Kupliasa oraz członka zarządu głównego p. B. Mączyńskiego.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 12. bm.: „Paganini" o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 14. bm.: „Radość kochania" o godzinie 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 11. listopada: „Pan Jowialski" Radzionków o godz. 19.30.

Piątek, dnia 13. bm.: „Młynarz i jego córka" Bytom o godz. 19.30.

Piątek dnia 13. bm.: „Paganini" Nowy Bytom o godz. 19.30.

*

„Śląsk w płomieniach".

Towarzystwo teatralne „Opolanka" odegrało w dniu 8 b. m. w Król. Hucie w hali hr. Redena sztukę patrjotyczną w 4-ch aktach z czasów III powstania śląskiego p. t. „Śląsk w płomieniach". Na afiszach podano, że jest to pierwsza i jedyna sztuka w całej Polsce, co nie jest zgodne z prawdą, gdyż kilka tygodni wstecz Zw. Mił. Sceny w Katowicach odegrał kilkakrotnie sztukę tego samego pokroju p. t. „Orlątko Śląskie". Obie te sztuki przedstawiają nam zmagania się ludu śląskiego w czasie powstań o wolność i wyswobodzenie się z jarzma pruskiego. „Śląsk w płomieniach" niezaprzeczalnie obfituje w piękne momenty o wysokiem napięciu dramatycznem, miejscami jednak djalog za rozwlekły, co wpływa znacznie na osłabienie akcji. Role Niemców przedstawiono b. łagodnie, co jest niezgodne z treścią sztuki, w której wszyscy zawodząc i lamentując — narzekają na brutalność Niemców. Sztuka ta rozgrywa się na Śląsku w powiecie oleskim, w zacisznej wiosce, a więc rozpoczęta sztuka w gwarze śląskiej powinna być prowadzona do końca w tejże gwarze, czego nie przestrzegano i w aktach: III i IV prowadzono djalog w języku literackim przez te same osoby, które w aktach poprzednich operowały gwarą. Należy również pamiętać, że sztuka dobrego odegrania nie polega na krzyku, lecz wewnętrznej ekspresji głosowej. Następnie styl pisowni również pozostawia dużo do życzenia, przytoczę tylko dwa wypadki — a jest ich dość dużo, n. p. „Bronić swoich strzechów", „Jestem wyklęty od syna mojego brata" i t. p. Amatorzy wywiązali się na ogół dobrze, miejscami jednak wystąpiwał silny patos i rażąca sztuczność.

Pomijając powyższe braki i niedociągnięcia, sztuka ta ma jed ak pewne wartości sceniczne, należałoby ją jednak opracować i znacznie okroić, gdyż jest za rozwlekła.

Pomimo wszystko należy się „Opolance" uznanie za trudy poniesione około wystawienia tego rodzaju sztuki.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 10 listopada 1931 r.

Dolar amerykański 8,88¹/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 33,82 zł. 100 franków francuskich 34,97 zł. 100 koron czeskich 26,33 zł. 100 lir włoskich 45,98 zł. 100 franków szwajcarskich 174,12 zł. 100 guldenów gdańskich 173,84 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

z dnia 10 listopada 1931 r.

Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 25,00—25,25, pszenica dworska 26,50—27,00, pszenica zbierana 25—26, owies jednolity 25,75—26,75, owies zbierany 24—25, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny 27,50—27,00, groch Wiktorja 34—37, rzepak zimowy 34—36, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 160—200, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 250—375, mąka pszenna luks. 45—54, mąka pszenna 4/0 42—45, mąka żytnia 39—40, otręby pszenne szal. 16,50—17,50, otręby pszenne średnie 16—17, otręby żytnie 16,50—17, kuchy lniane 27—28, kuchy rzepak. 19,50—20,50, kuchy słoneczn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 10 listopada 1931 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 25,00. Pszenica 24,00—24,50. Jęczmień 64—66 22,50—23,50, 68 kg 24,00—25,00, browarowy 27,50—28,60. Owies 23,75—24,25. Mąka żytnia 65% 36,25—37,25, pszenna 65% 36,00—38,00. Otręby żytnie 16,75—17,50, pszenne 16,50—17,50, pszenne grube 17,50—18,50. Rzepak 33,00—34 00. Gorczyca 39,00—43,00. Groch Wiktorja 22,00—27,00, Folgera 26,00—28,00. Ziemniaki jadalne 3,00—3,30. Ogólne usposobienie mocne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 9 listopada 1931 r.

Notowano za 1000 kg: **Pszenica** śląska 74 kg — 226 mk, 76 kg — 230 mk, 72 kg — 216 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 210 mk, 68,5 kg — 206 mk. **Owies** średniej jakości i dobroci nowy 150 mk. Jęczmień łatowy 178 mk, zimowy 63—64 kg — 174 mk, na kaszę 63—64 kg — 178 mk.

Mąka za 100 kg: pszenna 60 proc. 33 mk, pszenna luksusowa 39 mk, żytnia 70 proc. 31 mk, 65 proc. 32 mk, 60 proc. 33 mk.

Nasiona za 100 kg: Rzepak zimowy 15 mk, len 22 mk, gorczyca 24 mk, konopie 24 mk, mak modry 74 mk.

Ziemniaki jadalne żółte 1,80 mk, czerwone 1,40 mk, białe 1,20 mk.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 10 listopada 1931 r.

Masło wiejskie za 1 funt od 2,00—2,50 zł, masło mleczarniane za 1 funt 2,20 zł, jaja sztuka od 10—15 groszy, mleko litr 0,36 zł.

Mięso: wieprzowina za 1 funt od 0,80—1,00 zł, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00 zł, wołowina od 0,40—0,60 zł, cielęcina od 0,80—0,90 zł, cielęcina bez kości od 0,90—1,00 zł, okrasa świeża od 1,00—1,20 zł, okrasa wędzona od 1,20—1,50 zł, łój od 0,80—1,00 zł.

Jarzyny: kapusta biała (główka) od 0,10—0,20 zł, kapusta modra za 1 funt od 0,20—0,50 zł, marchew 1 funt od 0,10—0,25 zł, kalarepa (wiązka) —,— cebula za 1 funt od 0,20—0,25 zł, kalafiory sztuka od 0,80—1,00 zł, kartofle za centnar (50 kg) od 2,80—3,50 zł, kartofle 12 funtów od 0,35—0,45 zł.

Owoce: gruszki doborowe za 1 funt od 0,40 —0,70 zł, gruszki II gatunek za 1 funt od 0 30 —0,40 zł, jabłka dobrowe za 1 funt od 0,40—0,45 zł, jabłka do gotowania za 1 funt od 0,20—0,40 zł, cytryny sztuka od 0,08—0,15 zł.

Drób: gołębie para od 1,00—2,00 zł, gołębiąta para od 1,50—2,00 zł, kury od 3,50—5 00 zł, kaczki od 4,00—6,00 zł, gęsi od 4,50—7,00 zł, indyki od 6,00—8,00 zł.

Mąka, krupy: mąka żytnia funt 65% 0,22 zł, 70% 0,20 zł, mąka pszenna funt gładka 60% 0,24 zł, mąka pszenna najprzedniejsza funt grysikowa 0,28 zł, krupy jęczmienne 0,45 zł, krupy pogańskie 0,40 zł, pęczak 0,35 zł, kasza jaglana 0,45 zł, groch 0,30 zł, fasola od 0,25—0,30 zł, soczewica od 0,70—0,80 zł.

Prosięta: para prosiąt 10 do 30 zł.

Kronika gospodarcza.

Olbrzymia ilość upadłości w Niemczech.

Według danych niemieckiego głównego urzędu statystycznego, ogłoszono w Niemczech w ciągu października rb. 1.435 upadłości i wszczęto 1.010 postępowań ugodowych. We wrześniu rb. liczba upadłości wynosiła 1.341, a ugód sądowych 743.

Ograniczenie produkcji cynku.

Międzynarodowy kartel producentów cynku postanowił zmniejszyć produkcję cynku, począwszy od 1 grudnia br. o 55 tysięcy ton rocznie.

Austrja elektryfikuje swe koleje.

„Wiedeńska „Reichspost" donosi, że grupa kapitalistów zagranicznych zwróciła się do rządu austrjackiego z propozycją udzielenia pożyczki dla kolei związkowych w celu przeprowadzenia dalszej elektryfikacji tych kolei.

Z Wydawnictw.

„ISKRY" — najpiękniejszy i najpoczytniejszy tygodnik ilustrowany dla starszej młodzieży s kolnej — dają w Nr. 47 szereg ciekawych i aktualnych artykułów. Otwiera numer wywiad z inż. Rabęckim, kierownikiem radjostacji raszyńskiej — niezmiernie ciekawie opisujący tę najpotężniejszą na świecie stację. W związku z rocznicą niepodległości znajdujemy w numerze ciekawe opowiadanie z r. 1920: „Dla ciebie miło ojczyzno" Z. Sokołowskiej. Również w związku z rocznicą znajdujemy na początku „Gazetki" wezwanie redakcji do swoich młodych czytelników, aby dnień 11 listopada uczcili czynem, składając ofiary na budowany ze składek młodzieży okręt „Dar Szkoły Polskiej". W dalszej części numeru widzimy ciekawą powieść Mieczysława Jarosławskiego „Icek i Jacek na morzu" oraz komedyjkę szkolną Marji Morsztynkiewiczówny „Duszek Szkolny". Stałe działy: „Ze świata nauki i techniki", „W drogę" po zdrowie i hart", Gazetka i Nasze listy zamykają numer. Adres Redakcji: Warszawa, Warecka 14.

Nadesłane.

Krzyżkowice. Jubileusz złotych godów małżeńskich obchodzą w dniu 14 listopada br. małżonkowie **Franciszek i Marja Leksowie**, długoletni czytelnicy „Katolika". Najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się djamentowego wesela składają: **zięć Maciej Hausman i córka Tekla.** (Do życzeń przyłączają się agent „Katolika" Emil Kabut oraz redakcja).

Czerwionka. Małżonka naszego abonenta p. Roberta Krapczyka, p. **Emilja Krapczykowa** obchodzi 15 b. m. 50-lecie urodzin. Państwo Krapczykowie, pomimo, że p. Krapczyk jest wydalony z pracy, nadal pozostali wierni „Katolikowi" i mimo ciężkich czasów nie żałują grosza na zaabonowanie tej im ulubionej gazety. Jubilatce składają w tym dniu życzenia pomyślności, zdrowia i długiego pożycia. **Wiktor i Franciszka Żytowie** (agentura Katolika). Do życzeń przyłącza się Redakcja jak też objazdowy Sz. Kowalik.

Dobry skutek.

— Zastosowałem się do rady pana doktora i sypiam przy otwartem oknie.
— I pozbył się pan już zaziębienia?
— Nie, pozbyłem się tylko portfelu i zegarka.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**